

Kraków 2008-03-12

Katarzyna Migacz
Radna Miasta Krakowa

Sz. Pan
Prof. Dr hab. Jacek Maria Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa

INTERPELACJA

w sprawie molestowania seksualnego,
które sugeruje Gazeta Wyborcza

W poniedziałek 10 marca 2008 roku „Gazeta Wyborcza” na pierwszej stronie dodatku krakowskiego umieściła zdjęcie, a pod nim napis: „Za korzystanie z tego pokoju prezydent Majchrowski nakazem sądowym musi zapłacić jeszcze 52 tys. zł.”

Zdjęcie przedstawia pokój w którym nie widać krzesel ani tym bardziej foteli. Widać natomiast dwa łóżka. Pytanie nasuwa się samo: w jakiej pozycji rozmawiał Pan Prezydent z urzędnikami/urzędniczkami oraz ze studentami/studentkami?

Przypominam, że już raz pytałam Pana Prezydenta, po co Panu był ten klucz do pokoju w Motelu Krak. Potraktował Pan wówczas moją interpelację jako wystąpienie, a na wystąpienie przecież nie trzeba odpowiadać.

Zadając pytanie nie łudzę się, że Pan mi odpowie na interpelację. Nie odpowiadał mi Pan przecież na pytania dlaczego zaakceptował Pan kilkakrotnie zaniżony czynsz dla spółki Forte mimo wyceny dokonanej w sierpniu 2004 roku i notatki inspektor *[wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączył Ryszard Marek Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Ochrony Informacji Niejawnych]*. Na wiele pytań mi Pan nie odpowiadał. Przez nie zgłaszanie upadłości spółki umożliwiał Pan wyprowadzanie pieniędzy z firmy FORTE. Informowałam Pana, że spółka eksploatuje tereny Motelu Krak jako przestrzeń motelową, parkingową, reklamową, pod składowisko palet. Spółka w tym czasie nie miała pieniędzy, nie płaciła należnego czynszu, komornik nie wiele mógł wyegzekwować.

Nie odpowiadał Pan radnemu Łukaszowi Słoniowskiemu, na interpelację dotyczącą billboardu na terenie Motelu Krak w trakcie kampanii wyborczej 2002r. Musiał go Pan widzieć, skoro Pana rzeczniczka twierdzi, że korzystał Pan z pokoju w Motelu Krak w trakcie kampanii wyborczej 2002.

Nie odpowiadał Pan także na pytania dotyczące negocjacji z prezesem spółki FORTE związanych z wydaniem WZiZT pod hipermarket dla Tesco, znanych jako „**krakowskie taśmy prawdy**”. Nie odpowiadał Pan, gdyż są to - według Pana - taśmy podsłuchu. Przypominam Panu Prezydentowi, że ugrupowanie, które Pana rekomendowało na członka Trybunału Stanu, chciało postawić pod Trybunał Stanu pana Adama Lipińskiego za taśmy Beger. Wtedy nie było taśm podsłuchu, były taśmy prawdy. Przypominam, że okres pomiędzy opublikowaniem jednej taśmy i drugiej wynosi zaledwie kilka tygodni.

PiS kupczył stanowiskami politycznymi, Pan w dziwnych okolicznościach obiecywał WZiZT i odwołanie momentu wypowiedzenia umowy. Można mówić, że Pan nie kupczył stanowiskami. Przypomnę, że w roku opublikowania taśm prawdy, zaproponował Pan negocjatorowi PO objęcie stanowiska pełnomocnika Prezydenta ds. kultury i propozycja ta została przyjęta w trakcie negocjacji. Pan to pewnie nazwie negocjacjami a nie kupczeniem stanowiskami. Ja również. Dlatego też uważam, że materiał „krakowskich taśm prawdy” jest o wiele bardziej porażający niż „taśm Beger”.

Jak Pan widzi, nauczona życiem nie spodziewam się zadawalających odpowiedzi. Natomiast robię to co mogę i powinnam. Jeśli okaże się w przyszłości, że sugestie Gazety Wyborczej były prawdą, wówczas Gazeta Wyborcza i inne media będą się dziwiły dlaczego nikt z radnych nie reagował mimo tak sugestywnych fotografii. Jeszcze jakoś będą rozumieć radnych, ale radne dlaczego milczały? Właśnie radne nie milczą. Ktoś inny milczy.

Panie Prezydencie,

Proszę skierować pozew do sądu przeciw Gazecie Wyborczej. Pozwalanie na tego typu sugestie, jest w pewnym sensie przyznaniem się do winy. Zarzuca się Panu bardzo poważną rzecz w bardzo popularnej Gazecie.

Zarzut molestowania trudno udowodnić przed sądem. Jeśli Gazeta Wyborcza nie ma poważnych dowodów ma Pan sprawę wygraną.

Z poważaniem

Katarzyna Migacz
Katarzyna Migacz
Radna Miasta Krakowa